Rok IV — Nr 20 (101) Bydgoszcz, Olsztyn, dnia 16 maja 1948 r. Cena zł 15

RZEMIEŚLNIK POMORSKI

TYGODNIK GOSPODARCZY

Pokłosie jubileuszu „Rzemieślnika Pomorskiego"

W związku z 100-nym numerem „Rzemieślnika Pomorskiego" w prasie pojawiły się artykuły, omawiające to wydarzenie oraz samą uroczystość jubileuszową.

W „Gazecie Zachodniej" nr 127 (238) czytamy:

TRZY LATA W SŁUŻBIE RZEMIOSŁA

„Ukazał się setny numer tygodnika „Rzemieślnik Pomorski", czasopisma rzemiosła województwa bydgoskiego, gdańskiego, szczecińskiego i olsztyńskiego.

„Rzemieślnik Pomorski" wyszedł po raz pierwszy po wojnie w dniu 1 listopada 1945 r. Od tego czasu idzie drogą, jaką wytyczył mu założyciel i pierwszy naczelny redaktor Wacław Burcicki, który w swym pierwszym numerze pisał m. in.:

„Rzemiosłu pragniemy wskazywać drogę i nieść strawę duchową rzeczy wzniosłych. Odrzucając prywatę, realizować będziemy podstawy naszego odrodzenia, by rzemieślnik polski, z urodzenia i pochodzenia demokrata, mógł w odrodzonej, suwerennej, demokratycznej Polsce znaleźć warunki, atmosferę sprzyjającą w całej pełni swej pracy w warsztacie, jak również, by czuł się pełnowartościowym obywatelem i współczynnikiem przy kształtowaniu się naszego dorobku narodowego i kulturalnego".

Każdy numer „Rzemieślnika Pomorskiego" przynosi szereg artykułów zawodowych, informacji z dziedziny gospodarczej, wiadomości o najnowszych rozporządzeniach, sprawozdań ze zjazdów i imprez rzemieślniczych oraz nowin ze świata i kraju.

W ciągu trzech lat swojej służby stał się „Rzemieślnik Pomorski" więzią, łączącą wszystkich ludzi pracy w rzemiośle na terenie Wielkiego Pomorza oraz informatorem społeczeństwa o osiągnięciach i niedomaganiach, o dokonanych dziełach i trudnościach z jakimi walczą rzemieślnicy.

W dniu jubileuszu życzymy „Rzemieślnikowi Pomorskiemu" dalszych pozytywnych osiągnięć dla dobra rzemiosła, które po zapewnieniu mu spokojnej i twórczej pracy, szczególnie w nowej strukturze organizacyjnej ma możność przyczynienia się do ogólnego rozwoju polskiej gospodarki narodowej. Coraz żywszy i wydatniejszy udział rzemiosła w realizacji Planu Trzyletniego, w pracy nad odbudową kraju i codziennej realizacji zadań gospodarczych, niech znajdzie swój oddźwięk na szpaltach pisma, które tak wielki trzyletni dorobek ma już poza sobą".

W „Ilustrowanym Kurierze Polskim" znajdujemy nast. sprawozdanie:

JUBILEUSZ „RZEMIEŚLNIKA POMORSKIEGO"

„Tegoroczne Święto Zwycięstwa zbiegło się z jubileuszem „Rzemieślnika Pomorskiego", który w dniu 9 bm. wydał swój 100-ny numer. Sto numerów periodycznego pisma dla rzemiosła, zawierającego niezliczoną ilość artykułów, sprawozdań, komunikatów itp., jest poważnym osiągnięciem i poważnym jubileuszem. Zaznaczyć należy, że „Rzemieślnik Pomorski" jest pismem samowystarczalnym gospodarczo i nie opierającym się o pomoc ze strony czynników oficjalnych.

Myśl o wydawaniu własnego pisma przez rzemiosło pomorskie została rzucona w Nakle, na pierwszym po wojnie zjeździe rzemiosła przez śp. Wacława Burcickiego. Projekt ten spotkał się z ogólną aprobatą. Sprawa nowego pisma rzemieślniczego nabrała w międzyczasie tym większej aktualności, że Izbę Rzemieślniczą przeniesiono do Bydgoszczy. Inicjatorzy spodziewali się znaleźć w niej oparcie i nie zawiedli się. W praktyce jednak napotykano na różne trudności i dopiero na posiedzeniu organizacyjnym Związku Cechów postanowiono, że pismo to będzie wydawać Zw. Cechów. Komisję redakcyjną tworzyli wówczas: W. Burcicki — redaktor naczelny, J. Kołodziejczyk — sekretarz redakcji, J. Werno — kierownik admin. i kier. działu prawnego, oraz dyr. Durek — kier. działu wychowania zawodowego. W dniu 1 listopada 1945 r. wyszedł pierwszy numer dwutygodnika „Rzemieślnik Pomorski". Z biegiem czasu uzyskano zezwolenie na wydawanie Rzemieślnika jako tygodnika. Po śmierci śp. W. Burcickiego, powołano na stanowisko naczelnego redaktora J. Kołodziejczyka, a na sekretarza p. Fr. Śpiewakowskiego.

Z okazji wydania setnego numeru własnego pisma Zw. Cechów z prezesem Godkiem na czele zorganizował w Resursie akademię z udziałem przedst. władz, partii polit., kupiectwa i rzemiosła, w czasie której referaty wygłosili: dyr. Izby Rzemieślniczej J. Werno, dyr. Durek i red. Kołodziejczyk. Akademia urozmaicona była występami uczniów Średnich Szkół Zawodowych. Uroczystość zakończono wspólnym odśpiewaniem „Roty".

Przyłączając się do ogólnych życzeń, Redakcja Ilustrowanego Kuriera Polskiego składa „Rzemieślnikowi Pomorskiemu" życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra Ojczyzny".

W „Ziemi Pomorskiej" piszą (nr 128):

RZEMIOSŁO O SWOICH SPRAWACH

Uroczyste zebranie rzemiosła bydgoskiego z okazji setnego numeru „Rzemieślnika Pomorskiego".

„Wczorajszej niedzieli, o godz. 12 odbyło się w sali Resursy Kupieckiej uroczyste zebranie starszyzny cechowej, poświęcone omówieniu aktualnych spraw rzemieślniczych a zarazem uczczeniu setnego numeru tygodnika „Rzemieślnik Pomorski".

Na wstępie chór Średnich Szkół Zawodowych pod dyrekcją p. Porankiewicza wykonał „Gaude Mater". Z kolei słowo wstępne wygłosił prezes Pow. Związku Cechów w Bydgoszczy p. Piotr Godek. Mówca powitał przedstawicieli władz, partii politycznych i instytucji gospodarczych, po czym w krótkich słowach scharakteryzował cel zebrania. Mówiąc o powstaniu i rozwoju „Rzemieślnika Pomorskiego", prezes Godek wspomniał o inicjatorze tego pisma i jego pierwszym redaktorze śp. Wacławie Burcickim. Pamięć tego zasłużonego działacza rzemieślniczego uczcili zebrani przez powstanie i chwilę ciszy.

Po deklamacji wygłoszonej przez uczennicę Średniej Szkoły Zawodowej p. Siudzińską, referat pt. „W trzecią rocznicę zwycięstwa" wypowiedział z oratorską swadą dyrektor Średnich Szkół Zawodowych p. Józef Durek. Mówca podkreślił wielki triumf oręża polskiego, jakim było zatknięcie zwycięskich sztandarów na murach butnego Berlina. Po tym referacie nastąpiła deklamacja wiersza Broniewskiego w wykonaniu uczennicy szkolnej p. Tylochówny.

Głównym punktem zebrania był referat pt. „Aktualne zagadnienia rzemiosła", wygłoszony przez dyrektora Izby Rzemieślniczej p. Werno. Mówca, przechodząc kolejno poszczególne dezyderaty rzemiosła, uchwalone na kongresie w Bydgoszczy, wskazywał na ich całkowite lub częściowe zrealizowanie. W szczególności rzemiosło doczekało się wprowadzenia przymusu cechowego, rozwoju spółdzielczości i coraz doskonalszego zaopatrzenia w surowce. Dyr. Werno zwrócił jednak uwagę także i na potrzeby rzemiosła, w pierwszym rzędzie na konieczność usprawnienia jeszcze zaopatrzenia w surowce oraz bardziej życiowego podejścia ze strony urzędów skarbowych do wymiarów podatkowych, jakkolwiek i w tej dziedzinie notuje się pewną poprawę, przy czym szereg interwencji Związku Izb Rzemieślniczych uwzględniono. Zebrani nagrodzili rzeczowy referat dyr. Werno gorącymi oklaskami, po czym uczennica Średniej Szkoły Zawodowej p. Durkówna wygłosiła deklamację wiersza „Na zmartwychwstanie Polski".

Na zakończenie rebrania naczelny redaktor „Rzemieślnika Pomorskiego" p. Józef Kołodziejczyk wygłosił krótki referat o działalności tego pisma od pierwszego do setnego numeru. Uroczystość rzemiosła bydgoskiego zakończono odśpiewaniem „Roty".

Poza tym wpłynęło do redakcji szereg życzeń, z których niektóre poniżej przytaczamy:

Izba Rzemieślnicza
w Bydgoszczy

Bydgoszcz, dnia 8 maja 1948 r.

Do
Redakcji „Rzemieślnika Pomorskiego"
na ręce Naczelnego Redaktora
w Bydgoszczy

Pomorska Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy począwszy od powstania „Rzemieślnika Pomorskiego" bardzo blisko z nim współpracuje i obserwując rozwój tego pisma, stwierdza jego postęp w dziedzinie fachowości i wszechstronności a zarazem w dziedzinie informacji, które mają dla ogółu rzemiosła wielkie znaczenie.

Z zadowoleniem przeto wita Izba Rzemieślnicza setny numer „Rzemieślnika Pomorskiego" jako poważne osiągnięcie w pracy oświatowej wśród rzemiosła.

Ponieważ łamy „Rzemieślnika" były zawsze szeroko otwarte dla wszelkich komunikatów i ogłoszeń Izby Rzemieślniczej, wyrażamy przy tej okazji serdeczne podziękowanie redakcji za pozytywne ustosunkowanie się do spraw samorządu rzemieślniczego.

Zasyłamy serdeczne życzenia dalszego rozwoju pożytecznego pisma rzemieślniczego i osiągnięcia wielu dalszych setek numerów.

Pomorska Izba Rzemieślnicza

Prezes: (—) W. Kuczma
Dyrektor: (—) J. Werno

Miesięcznik
„Rzemieślnik Śląski"
w Katowicach, Pl. Wolności 12

Katowice, dnia 4 maja 1948 r.

Do
„Rzemieślnika Pomorskiego"
w Bydgoszczy
ul. Jagiellońska 10

W związku z przypadającym na dzień 9 maja 1948 r. wydaniem setnego numeru „Rzemieślnika Pomorskiego" „Rzemieślnik Śląski" przesyła najlepsze życzenia dalszego rozwoju dla dobra rzemiosła polskiego.

Kierownik Redakcji i Administracji
(—) Mgr O. Purszke

Izba Rzemieślnicza
w Katowicach
Pl. Wolności 12

Katowice, dnia 4 maja 1948 r.

Do
„Rzemieślnika Pomorskiego"
w Bydgoszczy
ul. Jagiellońska 10

Izba Rzemieślnicza w Katowicach składa „Rzemieślnikowi Pomorskiemu" z okazji wydania setnego numeru życzenia dalszego jak najlepszego spełnienia trudnych zadań prasy rzemieślniczej.

Dyrektor: Prezes.

Do
Redakcji „Rzemieślnika Pomorskiego"
w Bydgoszczy

W związku z wydaniem jubileuszowego egzemplarza „Rzemieślnika Pomorskiego" zasyłam zarządowi i redakcji serdeczne życzenia dalszego rozwoju dla dobra spraw zorganizowanego rzemiosła polskiego.

Dodać mi należy, że Wasza uroczystość jest i moim świętem, gdyż rzemiosło i organizacje poznałem w Waszym grodzie.

Kaczmarek Władysław

Prezes Woj. Zw. Cechów Fryzjerskich w Gdańsku i Starszy Cechu Fryzjerów w Gdyni.

Do
Redakcji „Rzemieślnika Pomorskiego"
w Bydgoszczy

Z okazji wydania setnego numeru tygodnika „Rzemieślnik Pomorski" — przesyłamy Jubilatowi bardzo serdeczne życzenia oraz podnietę do dalszej wytrwałej pracy.

Zarząd Pow. Cechu Rzemiosł
w Lęborku

Podziękowanie.

Rodzina po śp. red. Wacławie Burcickim złożyła zamiast kwiatów na grobie ojca w dniu jubileuszu „Rzemieślnika Pomorskiego", 5.000 zł na fundusz prasowy naszego pisma. Ofiarodawcom składa nasze Wydawnictwo tą drogą serdeczne podziękowanie.

Z historii Pomorskiej Izby Rzemieślniczej

III.
(Ciąg dalszy).

Widocznie miał na myśli polskie rzemiosło, gdy stwierdził, że rzemiosło obwodu Izby nie jest jeszcze dość solidarne i że nie zdaje sobie sprawy z sytuacji i że potrzeba dużo wysiłków polityczno-wychowawczych, aby rzemiosło własny swój los należycie zrozumiało.

To przemówienie i przytakiwanie spośród zebranych wyłuszczonych argumentów są dowodem, że zarząd Izby nigdy nie wierzył Polakom, że swój autorytet oparł na sile. A z chwilą, gdy ta siła stała się tylko pozorną, apel do solidarności był tylko dowodem słabości.

Ostatnie zebranie plenarne rady odbyło się w pełnym składzie 22 maja 1919 r. Znamienna jest jedynie uchwała, wyrażająca protest przeciwko narzuconemu pokoju gwałtu. Telegram tej treści wysłano natychmiast do Berlina.

Odtąd zebrania zarządu Izby były tylko jeszcze zebraniami, przygotowującymi likwidację niemczyzny, która przez 5 lat narzucała skrępowanej większości polskiej swoją wolę.

W dniu 1 sierpnia 1919 na zebraniu zarządu uchwalono protest, że nad losem Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu decyduje się bez wysłuchania jej opinii. I ten protest przesłano telegraficznie do Berlina.

Na tym samym zebraniu syndyk Spaak komunikuje, że według zaciągniętych informacji w Polsce kontynuowana będzie ta sama polityka popierania rzemiosła oraz, że organizacja rzemiosła czyli cechy i Izby Rzemieślnicze pozostają bez zmian. Proponuje nawiązać kontakt z rządem polskim. Równocześnie jednak uważa za wskazane, poddać Berlinowi rzeczoznawców rzemieślników przy opracowaniu zagadnień wschodnich.

W wolnych głosach jeden z członków zapytuje, czy wolno jest wydatkować majątek cechu na przywitanie wojska. Nie wynika z protokółu, czy chodzi tu o przywitanie powracających z frontu wojsk niemieckich lub też o przywitanie wkraczających wojsk polskich.

Kilka zebrań zarządu, jakie odbyły się do końca roku, zajmowało się tylko sprawami wewnętrznymi biura.

Zebranie zarządu, jakie odbyło się 16. III. 20, miało wyjątkowe znaczenie polityczne. Pożegnano bowiem przedstawiciela władzy nadzorczej niemieckiej przy Izbie Rzemieślniczej, po czym debatowano nad rozdziałem majątku i pieniędzy Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu, która odtąd będzie Izbą polską, a nowoutworzonej Izby Rzemieślniczej w Pile.

Według informacji, jakie udzieliło Min. Przem. i Handlu w Poznaniu, północne powiaty, które dotychczas należały do Izby Rzemieślniczej w Gdańsku, przyłączone będą do Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu. Ponieważ według oświadczenia przewodniczącego zebrania, część powiatów, które dotychczas należały do Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu, przyłączone będą do Niemiec, przeto tym niemieckim powiatom należy się część majątku Izby. Przemilczano wstydliwie, że północne powiaty woj. pomorskiego, należące dotychczas do Gdańska, powinni również otrzymać część majątku Izby Rzemieślniczej w Gdańsku.

Na tym zebraniu zlikwidowano doszczętnie kasę. Wszyscy urzędnicy otrzymali dodatkowe wynagrodzenie, a przewodniczący otrzymał odszkodowanie za zmudę czasu, pół roku naprzód. Wszystko to oczywiście na podstawie formalnej i prawidłowej uchwały.

Jeszcze 8 kwietnia 1920 r. odbyło się jedno zebranie zarządu, które zajmowało się dalszym podziałem majątku. Na tym zebraniu część urzędników żegna się z zarządem, gdyż przyjęli posady w Izbie Rzemieślniczej w Pile.

Historycznym dniem w dziejach pomorskiej Izby Rzemieślniczej był 21 czerwiec 1920 r. Na zebraniu, jakie odbyło się w tym dniu, po raz pierwszy reprezentował władzę polską dr Lemańczyk.

Przewodniczący Niemiec wita też przedstawicieli polskich, samodzielnych rzemieślników oraz przedstawicieli pracobiorców.

Projekt podziału majątku Izby Rzemieślniczej przedstawiciel władzy polskiej kwestionuje i uchwałę zawiesza. Apeluje równocześnie do polskich rzemieślników, aby godnie reprezentowali polskie rzemiosło oraz dołożyli starania, aby rzemiosło w społeczeństwie odgrywało właściwą rolę.

Następne zebranie było już ostatnie, na którym przewodniczył Niemiec. Odbyło się ono dnia 23. 8. 1920 r. Dotychczasowy zarząd, składający się zasadniczo z 8 osób, reprezentowany był tylko jeszcze przez trzech. Poza tym obecni byli Polacy, Stan. Rost m. kraw. Grudziądz i Feliks Lesiński m. malarski Grudziądz. Po raz pierwszy występuje jako pracownik Izby p. Franc Biszoff, późniejszy dyrektor Izby. Protokół spisany jest jeszcze w języku niemieckim.

Pierwsze zebranie rady Izby w mocno zmniejszonym i zmienionym składzie odbyło się 20 września 1920 r.

Jako przedstawiciel władzy nadzorczej obecny jest Inż. Stan. Celichowski radca wojewódzki.

Radcowie Polacy: Skowroński — Brodnica, Bonna — Tuchola, Rost — Grudziądz, Lesiński — Grudziądz, Piwowarski — Grudziądz, oraz 5 radców Niemców, poza tym 1 pracobiorca Polak, 2 Niemców. Jako gość na zebraniu obecny był insp. przemysłowy Modrzejewski — Grudziądz.

Celem zebrania było zajęcie stanowiska do kwestii przydzielenia północnych powiatów województwa pomorskiego do Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu. Na tym zebraniu uchwalono też preliminarz budżetowy w wysokości 200.000.— Mk. Zebranie nie przyjęło do wiadomości rezygnację niemieckich radców i apelowało o dalszą współpracę

Następne zebranie zarządu, które odbyło się 12 listopada 1920 r., zajęło się ponownie sprawą przyłączenia północnych powiatów Pomorza do Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu. W międzyczasie wyłoniła się bowiem koncepcja utworzenia nowej Izby w Starogardzie lub co najmniej oddziału Izby. Zebranie do sprawy tej, po dłuższej dyskusji zajęło stanowisko negatywne. Na tym zebraniu w charakterze nowo powołanych członków zarządu powołani byli: Teofil Szeiba budowniczy — Wejherowo, Jan Pillar budowniczy — Starogard, Jan Kamiński budowniczy — Tczew.

Ze strony Niemców tylko jeszcze dwóch członków zarządu w tym zebraniu brało udział niejako straż tylna cofającej się z placu boju armii, mianowicie: Kliewer, Grudziądz, Gordon, Toruń.

Na tym kończy się okres działalności Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu pod rządami niemieckimi.

Dalszy jej los w pierwszym okresie polskim, do czasu wydania polskiego prawa przemysłowego, omówię w następnym artykule.

Jan Cieszyński
wicedyr. Izby Rzem. w Bydgoszczy

Warsztat krawiecki i jego racjonalizacja

Oto hasło, które staje się oparciem wielu krawców i krawczyń — chciałbym w kilku artykułach omówić zanim przystąpię do właściwego rysunku zawodowego.

Długoletnia okupacja obok wielkiego zniszczenia, spowodowanego minioną wojną, wpłynęły na obniżenie wiedzy zawodowej m. in. i w zawodzie krawieckim.

Wie o tym każdy fachowiec, że jego warsztat nie może ignorować techniki — szczerze myśląc musi pomyśleć o lepszej przyszłości — musi kroczyć z duchem czasu przez zdobycie sobie potrzebnych wiadomości fachowych.

Wielu rzemieślników przedstawia sobie, że prawidłowe tj. racjonalne prowadzenie warsztatu może spełnić rzemieślnik, który posiada w swoim warsztacie dużo maszyn — to znaczy, że wyobraźmy sobie wielki warsztat.

Jest to niesłuszne twierdzenie! Główne jest postanowienie sobie poglądu na techniczne wykonanie ubrania, które składa się z trzech zadań mianowicie: 1) przykrój ubrania, 2) wykonanie ubrania, 3) poprawki.

Najgłówniejszym zadaniem mistrza krojczego — byłoby zrobienie wykroju.

Zrobienie wykroju powinno być wykonane z wielką starannością. Trzeba by w tym miejscu podkreślić, że czynność ta wykonywana jest w bardzo rzadkich wypadkach. Chciałbym zaznaczyć, że dobrze zrobiona forma zapobiega w wielu wypadkach częste przymierzenia—co za tym idzie unikania niepotrzebnych poprawek, byłoby wskazanem, aby jakaś uczelnia kroju wydała taki krój, który by umożliwił wykonanie marynarki nie jak dotychczas do I, ale od razu do II przymiarki.

Jak to się kroi? W wielu wypadkach bierze się naprzykład do wykroju ubrania modełko niewiadomo jakiego pochodzenia — albo też modełko, które nie można uważać za modło lecz tylko za skrawek papieru.

Wykroi się ubranie, robi się surową przymiarkę, do której przy przymierzaniu używa się co najmniej 20 szpilek. Przymiarka taka trwa $^{1}/_{2}$ do 1 godz. Odznaczenie trwa jeszcze $^{1}/_{2}$ godz. Taka czynność trwa czasami 2—3 razy. Wielkie szczęście jest, jak sztuka jako tako leży. W takich wypadkach nie można mówić o koledze przykrawaczu.

Tacy fachowcy mogą mieć miano raczej przymierzacza. W tym wypadku nie można by mówić o racjonalizacji — lecz byłoby to raczej rabunkiem czasu — no i doprowadzenie klienta przez długie i częste przymierzania do znużenia.

Niejeden klient wypowiedział, że miałby więcej zaufania do swego krawca, gdyby nie tyle czasu musiał poświęcić przy przymiarkach i poprawkach. Przymiarka winna zająć 5—10 minut czasu. Jak dojdziemy do tej czynności?

1. przez dokładne wzięcie miary i wykonanie formy we wszystkich uwzględnień ich figury,
2. przez najskropulatniejsze wykonanie modła — tak, aby pracownik mógł wykonać sztukę do 2 przymiarki.

To nie jest niepotrzebne żądanie, ale żądanie jest mistrza wzgl. krojczego, aby w zupełności opanował swe zadanie w technice i pojęciu o budowie człowieka.

Czemu dają sobie dobrze radę fabryki konfekcyjne? Dlatego, że pracują w dobrze dopasowanych formach kroju. I my samodzielni rzemieślnicy możemy zrobić to samo, jeżeli opanujemy należycie technikę kroju.

Jest zupełnie fałszywe pojęcie mistrza, który opiera się na przymiarce.

Porównajmy architekta, który wykonuje swoją czynność precyzyjnie — tą precyzyjność musi przyswoić sobie mistrz krawiecki.

Ciąg dalszy nastąpi.

Fr. Wesołowski.

Rzemieślnik lekarzem „mózgów ze stali"

Istnieje wiele zawodów w dziale metalurgicznym trudnych do opanowania względnie takich, w których tylko nieliczne jednostki o wybitnej indywidualności osiągają pozytywne rezultaty.

Dobór właściwego zawodu jest jedynym z najpoważniejszych zagadnień w tej kwestii. Ukończenie praktyki, uzyskanie dyplomu czeladniczego względnie mistrzowskiego w określonym zawodzie nadaje pewne prawa, zezwala na samodzielne wykonywanie fachu, lecz i nakłada bardzo poważne obowiązki, usankcjonowane prawem wynikającym z chlubnych tradycji rzemiosł i etyki zawodowej.

Jednym z najciekawszych, a może nawet z najtrudniejszych zawodów w dziale mechaniki precyzyjnej jest „mechanictwo maszyn biurowych". Kryje ono za sobą wybitną specjalność, głęboką wiedzę rzemieślnika-metalowca, biegłego mechanika-konstruktora, jednym słowem „speca" w całym tego słowa znaczeniu.

Mechanik maszyn biurowych ma swoje specjalne zadania. Zakres jego działania obejmuje szereg dziedzin, w których najbardziej „mądry człowiek mógłby się zgubić".

Zaczynając skromnie od elementarnego przeszkolenia w ślusarstwie ma bardzo niewiele czasu dla gruntownego zaznajomienia się z pilnikiem czy imadłem, lecz chcąc być dobrym majstrem musi pojmować za dwóch. Czas praktyki jest krótki, obejmuje zasadniczo trzy lata i nie daje możliwości osiągnięcia pełnej wiedzy w tym zawodzie. Okres trzyletniej nauki zezwala zaledwie na zapoznanie się z maszynami do pisania i operowania biegle śrubokrętem.

Maszyny do pisania dzieli się zasadniczo na dwie grupy: są to maszyny normalne — biurowe i małe walizkowe (portable). Normalna maszyna do pisania zawiera w sobie około 2.200 części złożonych. Nie byłoby to wcale tragedią, gdyby nie mnogość systemów (marek fabrycznych). Jest ich około 100 Każda z fabryk wytwórczych zastrzega patentami prawo naśladownictwa i z tych przyczyn nastąpiła różnorodność budowy nie tylko całych maszyn, ale i części oraz mechanizmów współdziałających. W bardzo niewielu przypadkach daje się zastosować części zamienne do innego systemu maszyny, gdyż format, wykrój, wymiar muszą być zgodne ze schematem fabrycznym.

Charakter pracy mechanika maszyn biurowych w pierwszym okresie ogranicza się do przeprowadzenia remontów, doraźnych napraw oraz montażu maszyn nowych, nadesłanych w częściach. Roboty takie nie wymagają specjalnej inicjatywy i wykonywane są w większych zakładach branżowych akordowo.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt rozgraniczenia pewnego rodzaju hierarchii, jaka istnieje między mechanikami zaawansowanymi i monterami, wykonywującymi roboty akordowe w przedstawicielstwach i składach fabrycznych, gdzie nastawienie jest jednokierunkowe, ograniczone do jednego systemu maszyny.

(Ciąg dalszy w następnym numerze).

J. Skarbonkiewicz

Rzemieślnicy Ziemi Michałowskiej

Stolica Ziemi Michałowskiej obchodzi w tym roku jubileusz 650-lecia.

Pod hasłem „Tydzień Brodnicy" odbędą się od 23 do 30 maja br. uroczystości ku uczczeniu tej tak rzadkiej rocznicy.

W ramach tychże uroczystości odbywać się będą imprezy kulturalne, sportowe, wojskowe, zjazdy oraz wystawa rolnicza i przemysłowa.

W dniu zamknięcia t. zn. w dniu 30 maja odbędzie się uroczystość wojskowa, której punktem kulminacyjnym będzie wręczenie sztandaru 71 P. A. C. przez Marsz. Polski Rolę-Żymierskiego.

Rzemiosła, którego istnienie związane jest z rozwojem miast i które w ich historii odgrywało zawsze wielką rolę, nie może zabraknąć w tym podniosłym święcie jubileuszowym.

Historia miasta — to historia rzemiosła.

Chcąc upamiętnić ten rzadki jubileusz Izba Rzemieślnicza w porozumieniu z Komitetem Wykonawczym 650-lecia m. Brodnicy oraz Pow. Związkiem Cechów tego miasta postanowiła zwołać na dzień 30 maja br. do Brodnicy zjazd rzemiosła Ziemi Michałowskiej i w tym celu wzywa rzemiosło sąsiednich powiatów jak: nowomiejskiego, wąbrzeskiego, rypińskiego i grudziądzkiego o liczny udział.

Szczegółowy program i porządek obrad będzie jeszcze podany.

Udział rzemiosła w jubileuszu ograniczy się do tego jednego dnia.

Komunikacja ze wszech stron dogodna, jak również odjazd wieczorem możliwy.

Zjazd odbędzie się w godzinach popołudniowych.

Poza imprezami, wyszczególnionymi już wyżej, odbędzie się też wystawa prac uczniowskich zorganizowana przez Pow. Związek Cechów w Brodnicy.

W związku z tym Izba Rzemieślnicza apeluje do mistrzów ziemi michałowskiej i powiatów sąsiednich, aby zgłosili eksponaty swoich uczniów w biurze w/w Związku.

W okresie, w którym na każdym polu organizuje się wyścig pracy, rzemiosło nie powinno się samo — przez własną bierność pod tym względem — zdegradować do roli kopciuszka.

Uczniowie nasi wezmą udział w tym powszechnym wyścigu pracy i wytężą swe starania, by ten wyścig był równocześnie wyścigiem jakości wyrobów.

Nagrody i dyplomy pamiątkowe będą wyrazem uznania dla uczniów, którzy na to zasłużyli.

Eksponaty należy złożyć najpóźniej do dnia 20 maja rb. w Pow. Zw. Cechów w Brodnicy.

Izba Rzemieślnicza nadmienia, że zalecenia godny jest również udział rzemieślników z dalszych okolic w jubileuszu 650-lecia miasta Brodnicy.

Będzie to dla wszystkich uczestniczących jednocześnie wycieczką krajoznawczą w okolicę, której piękno jest szeroko znane i która nawet w okresie najbardziej rozszalałej germanizacji była jedną z najbardziej polskich.

Okażmy nasze zainteresowanie i naszą współpracę przez liczny udział w zjeździe.

SPROSTOWANIE.

W ostatnim numerze tygodnika „Rzemieślnik Pomorski" nr 16 z dnia 18 kwietnia br., ukazało się sprawozdanie z Walnego Zebrania Cechu Kominiarskiego w Bydgoszczy.

W sprawozdaniu tym zakradły się dwie nieścisłości i to:

1. sekretarzem cechu jest nadal p. Dąbrowski Stefan, który funkcję tę sprawuje od roku 1945, a p. Woźniak został wybrany jako jego zastępca.
2. Zdanie „Komisję cennikową ustalono w osobach": powinno brzmieć „Komisję rewizyjną ustalono w osobach".

Kącik piekarski

Mąka i chleb

Posłuchajmy piekarze uważnie ciekawego opisu dziejów chleba, którego nam z wybitną znajomością zawodową w „Przyrodzie nieożywionej" A. Dmochowski i St. Ziemięcki wykładają.

Ziarno zbożowe

„Niewiadomo dokładnie, kiedy rozpoczęto hodowlę zbóż. Wykopaliska pozwalają stwierdzić, że już na kilka tysięcy lat przed narodzeniem Chrystusa używano jako pokarmu ziarn zbożowych. W czasach bardzo dawnych nie umieli jeszcze ludzie wypiekać chleba. Po prostu prażyli całe ziarna na ogniu i wyprażone spożywali; w czasach późniejszych rozcierali ziarna kamieniami, dodawali wody i robili rodzaj ciasta. To ciasto wypiekali na ogniu, otrzymując tym sposobem placki twarde i nie smaczne. Tak postępują jeszcze do dnia dzisiejszego niektóre dzikie ludy.

Żeby zrozumieć, na jakich zasadach opiera się obecnie wyrób chleba smacznego, pulchnego, pożywnego musimy przede wszystkim przypomnieć sobie budowę ziarna zbożowego.

Obserwacja wykazuje, że można wyróżnić w ziarnach trzy części:

1. łuski składającej z cienkich błonek,
2. wewnętrzną część, zawierającą białą mączystą masę,
3. zarodek barwy zielonkawo-żółtej.

Są to główne części ziarna zbożowego.

Zarodek dokładnie przylega do części wewnętrznej ziarna.

Przemiał zboża

Mielenie zboża ma na celu dwie rzeczy: po pierwsze, rozdrobnienie ziarna, po drugie usunięcie niektórych jego części np. łusek.

Najprostszy sposób mielenia polega na tym, że rozciera się ziarna pomiędzy dwoma kamieniami; dolny jest nieruchomy, w górnym kamieniu jest otwór do sypania ziarna.

Kamienie mają pewne nierówności, prócz tego umyślnie robi się żłóbki na ich powierzchni.

Ziarno które się dostanie we wgłębienie, z początku ulega tylko słabemu naciskowi, przy dalszym obrocie kamienia ziarno ulega rozdrobnieniu, a potem zupełnemu zmiażdżeniu.

W ten sposób otrzymuje się mąkę zwaną **razówką.**

Mąka razowa zawiera wszystkie części ziarna zmieszane ze sobą. W większych młynach mąkę razową można przesiewać na specjalnych sitach, zwanych pytlami-odsiewaczami.

Pytel jest to rodzaj pudełka, jedno dno jest zrobione z siatki drucianej, bądź z tkaniny jedwabnej lub wełnianej o mniejszych lub większych oczkach. Przy ruchu tego sita łuski w przeważnej części pozostają na tkaninie. Są to **otręby.**

Przez sito przechodzi mąka z wewnętrznej części ziarna: nosi ona nazwę **pytlowej.**

Dalszy ciąg nastąpi.

Aleksander Wojciechowski.

Wielka uroczystość Publ. Średnich Szkół Zawodowych w Bydgoszczy

W poniedziałek odbyła się wielka uroczystość Publicznych Szkół Zawodowych Nr 1, 3. 4 i 6 w Bydgoszczy. W dniu tym zbiegły się dwie uroczystości, a mianowicie: poświęcenie nowego sztandaru oraz odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci pomordowanych przez okupanta wychowawców.

W godzinach rannych wyruszył sprawnie uformowany pochód do kościoła O. O. Jezuitów na uroczyste poświęcenie sztandaru. Poświęcenia dokonał ks. kanonik Konopczyński. W powrotnej drodze pochód zakończyła udana defilada przed przedstawicielami władz i delegacjami przed gmachem szkolnym.

W myśl programu nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej, wmurowanej na I-szym piętrze w korytarzu gmachu szkolnego.

Na tablicy widnieje napis:

„W hołdzie nauczycielom tutejszej szkoły ofiarom zbrodni niemieckich: dyr. Narcyz Weiman, dyr. Ignacy Gruszczyński, ks. Franciszek Dachtera, Jan Bogacki, Zygmunt Pawłowski, Alojzy Lulkiewicz, Roman Grześkowski, Jan Kaźmierczyk".

Przed odsłonięciem tablicy pamiątkowej przemówił dyr. Publ. Średnich Szkół Zaw. p. Durek, po czym odsłonięcia dokonał kur. Skopowski, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Z kolei w imieniu rodzin pomordowanych przemówiła żona śp. dyr. Weimanna.

Akademię w pięknie udekorowanej auli gimnastycznej zagaił dyr. Durek, witając dostojnych przedstawicieli władz i gości. Zaznaczył on, iż uroczystość powyższa łączy się z obchodem setnej rocznicy „Wiosny Ludów" oraz 3-letnią rocznicą zwycięstwa nad Niemcami. Przyrzekając, że zapoczątkowane dzieło zamor dowanych dyrektorów i nauczycieli tej szkoły będzie nadal wiernie kontynuował. Młodzież wiernie stać będzie przy sztandarze, który został dziś poświęcony, na którym widnieje wizerunek patrona młodzieży, św. Stanisława Kostki.

W dalszym ciągu nastąpiły przemówienia przedstawicieli władz i to: wicewojewody p. Jakubowicza w imieniu władz państwowych, przedstawiciela Kuratorium Szkolnego, prezydenta miasta p. Twardzickiego, prezesa Izby Rzemieślniczej p. Kuczmy, prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej p. Cylkowskiego oraz przedstawiciela Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

Po przemówieniach, uroczystego wręczenia sztandaru dokonał prezes Rad Opiekuńczych p. Goździewicz w ręce kuratora szkolnego p. Skopowskiego, tenże z kolei wręczył go dyr. Durkowi, który odebrał od chorążych uroczyste ślubowanie.

W imieniu uczni przemówił Wolski, mówcę nagrodzono hucznymi oklaskami.

W części artystycznej wystąpił chór szkolny pod batutą prof. p. Porankiewicza, wygłoszono recytację zbiorową oraz deklamacje pięknie wykonane przez uczni szkolnych.

Akademię zakończono wspólnym odśpiewaniem Hymnu Państwowego, po czym odbyło się tradycyjne wbijanie gwoździ.

Po tak naprawdę udanej akademii nastąpiło zwiedzanie wystawy prac uczniowskich i warsztatów szkolnych.

Nadmienić wypada, iż została wydana z tej okazji jednodniówka pięknie opracowana i bogato ilustrowana.

Koszykarstwo pomorskie przy stole obrad

W dniu 2 maja br. odbyło się w Bydgoszczy pod przewodnictwem starszego cechu p. Wiśniewskiego walne zebranie Woj. Cechu Koszykarzy przy udziale 23 członków z całego Pomorza.

Na porządku obrad było — poza sprawami bieżącymi — sprawozdanie zarządu z półrocznej działalności.

Sprawozdanie zarządu przyjęte zostało do wiadomości.

Wybór nowego zarządu odroczono z uwagi na ogłoszenie dekretu o cechach przymusowych, co pociąga za sobą pewne zmiany statutowe.

Budżet uchwalono w dotychczasowej wysokości z tym, że zarząd konieczne wydatki może dokonywać poza budżetem.

Wielkie zainteresowanie wśród członków wywołała ustna ankieta przeprowadzona przez wicedyr. Izby Rzemieślniczej p. Cieszyńskiego, dotycząca sprawy gospodarczej.

Stwierdzono, że wszyscy członkowie są należycie zatrudnieni, a zbyt wyrobów jest zapewniony.

Maksymalna produkcja nie została osiągnięta, gdyż brak jest dostatecznej ilości surowca, wianowicie wikliny.

Członkowie stwierdzili, że brak ten jest powodem, iż poszczególni członkowie dużo czasu tracić muszą na odszukiwanie plantacyj, wycinanie i uszlachetnienie wikliny.

W obszernej dyskusji wysunięto projekt utworzenia spółdzielni wikliniarskiej przy cechu dla zaopatrywania członków w potrzebny surowiec.

Celem ewtl. zrealizowania tego zamiaru postanowiono sprawę tę jeszcze w mniejszym gronie przedyskutować.

Obszernie dyskutowano też nad sprawa nielegalnego zajmowania się koszykarstwem partaczy i osób podszywających się pod przemysł domowy.

W powyższej sprawie zajęli głos pp. Bowalski z Inowrocławia, Jagielski z Włocławka oraz Zawodny z Bydgoszczy.

Postanowiono w tej sprawie podjąć energiczne starania o uporządkowanie tego odcinka wytwórczości krajowej tym więcej, że w zlikwidowaniu partactwa zainteresowane jest nie tylko rzemiosło, ale i władze skarbowe.

Zainteresowanym koszykarzom podaje się do wiadomości, że siedzibą cechu jest Bydgoszcz. Adres starszego cechu: Józef Wiśniewski, Bydgoszcz, ul. Długa nr 72.

Z Grudziądza

W dniu 17. 4. 1948 r. o godz. 17-tej odbyło się w sali Pow. Związku Cechów w Grudziądzu zebranie starszych cechów. Zebranie zagaił prezes Nogowski po czym odczytał porządek obrad. Następnie podał do wiadomości, że rzemiosło bierze gremialny udział w uroczystościach 1-szo Majowych. Rzemiosło zbierze się na Placu 23 Stycznia, po czym nastąpi wymarsz na defiladę. W sprawie O. R. M. O. polecił, aby każdy rzemieślnik zapisał się na członka. W dyskusji poruszono sprawę transparentów 1-szo majowych, wozów z warsztatami pracy, które będą brały udział w defiladzie, oraz ubioru uczni w czasie defilady.

Prezes Nogowski zobowiązał wszystkich starszych cechów do oddania imiennego spisu członków, którzy w uroczystościach udziału nie brali. Życzeniem zebranych było, aby na następne zebranie zaprosić naczelnika Urzędu Skarbowego, oraz żeby zawsze zwoływać zebrania zarządów. O godz. 19-tej zakończył zebranie prezes Nogowski hasłem: „Cześć Rzemiosłu".

* * *

W dniu 10. 4. 1948 r. o godz. 17-tej odbyło się zebranie informacyjne rzemiosła w Radzynie. Na zebranie przybyli z Grudziądza prezes Nogowski i sekretarz Błaszkiewicz. Zebranie zagaił mistrz piekarski ob. Sztyburski z Radzyna, po czym powitał zebranych. W imieniu Pow. Związku Cechów w Grudziądzu zabrał głos ob. Nogowski, który w treściwych słowach wspomniał o ciężkich czasach okupacyjnych, oraz o powojennym rozwoju rzemiosła w oswobodzonej Ojczyźnie. Po podaniu ostatnich komunikatów Izby Rzemieślniczej zebranym, nastąpiły wolne głosy, w których wyrażono niezadowolenie z powodu nieprzychylnego ustosunkowania się kierownika Szkoły Zawodowej w Radzynie do rzemiosła, braku przydziału węgla dla całego rzemiosła, które w takowy na wolnym rynku zaopatrzyć się nie może, oraz w sprawie przynależenia do cechów. W dyskusji zabrał głos prezes Nogowski, który zebranym na wszystkie pytania dał wyjaśnienie. Na stawiony przez prezesa Nogowskiego wniosek o wybranie delegata tamt. rzemiosła, któryby komunikował się stale z Pow. Związkiem Cechów w Grudziądzu, zebrani wybrali jednogłośnie ob. Sztyburskiego, na zastępcę zaś ob. Kowalkowskiego. Obecny na zebraniu wiceburmistrz p. Masłowski złożył rzemiosłu życzenia aby pracowało dla dobra Państwa. O godz. 19.30 prezes Nogowski zamknął zebranie hasłem: „Cześć Rzemiosłu".

Rzemiosło olsztyńskie na Targach Poznańskich

W ramach II Międzynarodowych Targów Poznańskich 24. IV. — 9. V. 1948 r. odbyły się VIII ogólnopolskie Targi Rzemiosła we własnym pawilonie, którego powierzchnia przekracza 2.600 m kw. Pawilon Rzemiosła został odbudowany własnym kosztem przez Związek Izb Rzemieślniczych. Wygląd pawilonu jest imponujący, charakter jednolity i estetyczne rozwiązanie architektoniczne. Środek pawilonu rozdzielony jest łukami, pomiędzy którymi mieszczą się stoiska o przestrzeni 100—120 m kw. każde. Ściany pawilonu przyozdobiono płaskorzeźbami, symbolizującymi rzemiosło. W powodzi wspaniałych eksponatów, będących prawdziwą sztuką o wysokim poziomie artystycznym, znalazły się również wyroby rzemiosła olsztyńskiego.

W pięknej szklanej gablocie, ustawionej pośrodku pawilonu, budzą powszechny podziw wyroby szewców olsztyńskich. Tutaj mistrz Jan Sienko wystawił artystycznie wykonane obuwie damskie, mistrz Henryk Szafrański niezwykle starannie i efektownie wykonane obuwie męskie i mistrz Ludwik Bancewicz wspaniałą parę błyszczących butów oficerskich, które czynią wrażenie lakierowanych.

Branża włókiennicza zademonstrowała suknie gustownie i efektownie wykonane przez mistrzynię krawiectwa damskiego Annę Głowacką, oraz świetnie skrojony i dopasowany uniform wojskowy — dzieło mistrza krawieckiego Edmunda Lipki.

W zakresie bieliźniarstwa wystąpiła mistrzyni Izabela Pawliczakowa z szeregiem pięknych kreacji bielizny damskiej, kompletów i koszul męskich, wykonanych z niezwykłym smakiem, pomysłowością i starannością.

Eksponaty rzemiosła olsztyńskiego są dowodem jego żywotności i ambicji zawodowej. Należy się spodziewać, że na Targach w roku przyszłym rzemiosło olsztyńskie będzie liczniej reprezentowane.

25-lecie zegarmistrza kol. Czesława Uklejewskiego

P. Uklejewski Czesław, zegarmistrz w Kruszwicy, obchodzi w dniu 15 maja br. swoje 25-lecie samodzielnej pracy.

P. Uklejewski odbył naukę w rzemiośle zegarmistrzowskim w okresie od 1 maja 1912 do 1 listopada 1915 r. w Inowrocławiu, pracując dalej jako pomocnik u swojego mistrza do 30 września 1917 r. Po niedługiej praktyce w Inowrocławiu u innego mistrza zostaje z początkiem roku 1918 zaciągnięty do armii niemieckiej. Po szczęśliwym przetrwaniu wojny wraca do domu rodzinnego krótko przed wybuchem powstania. Niedługo jednak wytrzymuje, opuszcza znowu dom i bierze aktywny udział w powstaniu wielkopolskim. Następnie jako ochotnik wstępuje w szeregi kompanii kruszwickiej 5 pułku strzelców Wlkp. w Inowrocławiu, zostaje zwolniony w 1921 r. Po prawie rocznej chorobie malarii, dalszej kuracji, pracy pomocniczej, usamodzielnił się w Kruszwicy, otwierając swój początkowo skromny warsztat zegarmistrzowski z dniem 15 maja 1923 r. Po wybuchu drugiej wojny światowej wstępuje do straży porządkowej w Kruszwicy, gdzie podczas swojej służby, odznaczony opaską, zostaje spostrzeżony i aresztowany przez powracających Niemców cywilwilnych uzbrojonych w karabiny i małą broń.

Sprzyjało mu szczęście, gdyż po niedługim czasie zostaje zwolniony. Przez cały czas okupacji hitlerowskiej był jako zakładnik do czasu wypędzenia Niemców.

Po wypędzeniu Niemców powraca do swojego mieszkania i uruchamia swój warsztat zegarmistrzowski.

P. Uklejewski pracuje ponadto w dalszym ciągu z zarządach licznych organizacji społecznych jak w Związku Powstańców Wielkopolskich, Nadgoplańskiego Śpiewu, Tow. Chóru Kościelnego, Klubu Wioślarskiego i innych.

P. U. został odznaczony Krzyżem Powstańczym, Medalem Niepodległości i innych.

Walne zgromadzenie

Zgodnie ze statutem § 30 zwołujemy zwyczajne doroczne Walne Zgromadzenie **członków Spółdzielni Cechu Rzeźników i Wędliniarzy z odp. udziałami w Bydgoszczy na dzień 19. V. 1948 r. o godz. 15** w lokalu Restauracji Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 41.

Porządek obrad:

1. Zagajenie, wybór przewodniczącego, powołanie asesorów, sekretarza oraz podanie porządku obrad.
2. Odczytanie i przyjęcie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie:
   a) Zarządu — z działalności rocznego zamknięcia rachunków,
   b) Rady Nadzorczej — z działalności przeprowadzonych rewizji,
   c) z wyników ustawowej rewizji, dokonanej z ramienia związku.
4. Dyskusja i powzięcie uchwał w sprawach:
   a) sprawozdania Zarządu i bilansu,
   b) sprawozdania Rady Nadzorczej,
   c) sprawozdania z rewizji związkowej.
5. Udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania.
6. Podział nadwyżki.
7. Zatwierdzenie budżetu i planu pracy na rok 1948 z uwzględnieniem rozszerzenia ram działalności gospodarczej Spółdzielni.
8. Wybory uzupełniające członków Rady Nadzorczej.
9. Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań na rok bieżący.
10. Wolne wnioski i zamknięcie obrad.

Zarząd Spółdzielni.

Zagubione dokumenty

Unieważniam zaginione świadectwo złożonego egzaminu czeladniczego w rzemiośle dekarskim w dniu 10. 7. 1946 r. w Bydgoszczy, na nazwisko Muszyński Sylwester, urodz. dnia 6. 10. 1909 r. w Berlinie.

* * *

Unieważniam zaginione świadectwo złożonego egzaminu czeladniczego w rzemiośle szewskim w dniu 3. 2. 1936 r. w Toruniu, na nazwisko Zielaskiewicz Alojzy, urodzony dnia 6. 11. 1916 r. w Nieżywięciu, pow. Brodnica.

Unieważniam zaginione świadectwo złożonego egzaminu czeladniczego w rzemiośle ślusarskim w dniu 26. 4. 1938 r. w Gdyni, na nazwisko Kulwikowski Franciszek, urodzony dnia 18. 7. 1916 r. w Stężycy, pow. Kartuzy.

Unieważniam zaginione świadectwo złożonego egzaminu czeladniczego w rzemiośle ślusarskim w dniu 15. III. 1939 r. w Bydgoszczy na nazwisko Dudek Leon, ur. 5. 10. 1919 w Chełmnie.

* * *

Unieważniam zaginione świadectwo złożonego egzaminu czeladniczego w rzemiośle ślusarskim w dniu 26. 7. 1938 r. w Grudziądzu na nazwisko Ryszkowski Klemens, ur. 15. III. 1918 w Bernau (Niemcy).

* * *

Unieważniam zaginione świadectwo złożonego egzaminu czeladniczego w rzemiośle stolarskim w dniu styczniu 1932 w Lubawie na nazwisko Zieliński Bolesław, urodzony 12. 10. 1909 w Byszwałdzie, pow. Lubawa

* * *

Unieważniam zaginione świadectwo złożonego egzaminu mistrzowskiego w rzemiośle ślusarskim w roku 1936 w Bydgoszczy, na nazwisko Zygmunt Malinowski, ur. 1. I. 1903 r. w Piotrkowie Tryb.

Zezwala się na przedruk artykułów z podaniem źródła.

„Rzemieślnik Pomorski" — redaguje kolegium. Wydawca: Związek Cechów w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 10
Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Jagiellońska 10, tel. 24-63. Administracja przyjmuje interesantów codz. od godz. 10 do 13.
Redakcja czynna codziennie (oprócz soboty) od godz. 10 do 12-tej. Konto czekowe PKO Bydgoszcz VI-340
Drukarnia Polska Spółdz. Wyd. „Zryw" z o. u., Bydgoszcz — 4916 E-487365